

Sygn. akt VII Ka 1076/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 listopada 2017 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie w VII Wydziale Karnym Odwoławczym

w składzie:

Przewodniczący: SSO Małgorzata Tomkiewicz

Protokolant: st. sekr. sądowy Jolanta Jankowska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Olsztyn -Południe Agnieszki Taleckiej

po rozpoznaniu w dniu 22 listopada 2017 r.

sprawy **A. B. (1)** ur. (...) w O., syna K. i M.

z d. M.

oskarżonego z art. 157§2 kk, art. 190§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Olsztynie

z dnia 18 lipca 2017r. sygn. akt II K 939/17

I.zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II.zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego W. Ż. kwotę 840 (osiemset czterdzieści) zł. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym;

III.zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, w tym opłatę w kwocie 210 (dwieście dziesięć) zł.

UZASADNIENIE

A. B. (1) został oskarżony o to, że:

1. w dniu 09 stycznia 2016 roku w O. przy ulicy (...) w klubogalerii (...) rzucił drewnianym barowym krzesłem i drewnianym stojakiem do słomek w ramię i szyję w W. Ż. czym spowodował u pokrzywdzonego obrażeń ciała w postaci stłuczenia karku z otarciem naskórka i bolesnością uciskową oraz stłuczenia lewego ramienia z otarciem naskórka, skutkującego czynności narządu ciała na okres trwający nie dłużej niż siedem dni , tj. o czyn z art. 157 § 2 kk

2. w dniu 09 stycznia 2016 roku w O. przy ulicy (...) w klubogalerii (...), kierował groźby pozbawienia życia i zdrowia wobec W. Ż. przy czym groźby te wzbudziły w pokrzywdzonym uzasadnione obawy ich spełnienia, tj. o czyn z art. 190 § 1 kk

Sąd Rejonowy w Olsztynie w II Wydziale Karnym, wyrokiem z dnia 18 lipca 2017 roku, w sprawie o sygn. akt II K 939/17 orzekł:

I. w ramach zarzucanego oskarżonemu A. B. (1) w punkcie I a.o. czynu uznał go za winnego tego, że:

- w dniu 09 stycznia 2016 roku w O. przy ulicy (...) w klubogalerii (...) naruszył nietykalność cielesną W. Ż. w ten sposób, że rzucił drewnianym barowym krzesłem i drewnianym stojakiem do słomek w ramię i szyję W. Ż., czym spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci stłuczenia karku z otarciem naskórka i bolesnością uciskową oraz stłuczenia lewego ramienia z otarciem naskórka; czyn ten zakwalifikował z art. 217 § 1 kk i za to z mocy powołanego przepisu skazał go na karę grzywny w wysokości 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki na kwotę 30 (trzydziestu) złotych;

II. oskarżonego A. B. (1) uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu w pkt II a.o. czynu z art. 190 § 1 kk i za to z mocy powołanego przepisu skazał go na karę grzywny w wymiarze 40 (czterdzieści) stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki na kwotę 30 (trzydziestu) złotych;

III. na podstawie art. 85 § 1 i § 2 kk i art. 86 § 1 i § 2 kk połączył orzeczone w pkt I i II wyroku kary jednostkowe grzywny i wymierzył karę łączną grzywny w wysokości 70 (siedemdziesięciu) stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki na kwotę 30 (trzydziestu) złotych;

IV. na podstawie art. 46 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego obowiązek zadośćuczynienia poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego W. Ż. kwoty 1000 (jeden tysiąc) złotych;

V. na podstawie art. 627 kpk zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego poniesione przez niego wydatki w postaci wynagrodzenia pełnomocnika w kwocie 1020 (jeden tysiąc dwadzieścia) złotych;

VI. na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 3 ust. 1 i art. 6 ustawy z dnia 23.06.1973r. (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn.zm.) o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w całości, w tym opłatę w kwocie 210 (dwieście dziesięć) złotych.

Od powyższego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonego, który zaskarżył przedmiotowy wyrok w całości.

I. Na zasadzie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 1, 2 i 3 k.p.k. wyrokowi temu skarżący:

1. W zakresie czynu opisanego w **punkcie I** (art. 217§ 1 kk) wyroku, zarzucił:

a) naruszenie przepisu postępowania, które mogło mieć wpływ na treść wyroku, tj. art. 17 § 1 pkt 3 kpk poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy społeczna szkodliwość czynu opisanego w punkcie 1 wyroku była znikoma.

b) naruszenie przepisu prawa materialnego tj. art. 66 § 1 kk poprzez jego niezastosowanie w niniejszej sprawie, podczas gdy postępowanie oskarżonego mieści się w przedziale szkodliwości, o której mowa w art. 66 § 1 kk. Oskarżony dotychczas nie wchodził w konflikt z prawem, a w jego postępowaniu trudno dostrzec przejawy demoralizacji czy jakiegokolwiek patologii społecznej. Okoliczności zdarzenia nie budzą wątpliwości, miało ono charakter incydentalny, wyraźnie odbiegający od dotychczasowej linii życiowej oskarżonego. Tym samym uzasadnione jest przypuszczenie, iż pomimo warunkowego umorzenia postępowania oskarżony będzie przestrzegał porządku prawnego, zaś sam fakt prowadzenia przeciwko niemu postępowania karnego wpłynie pozytywnie na jego przyszłe podejście do obowiązujących przepisów prawa.

2. W zakresie czynu opisanego w **punkcie II** (art. 190 § 1 kk) wyroku, zarzucił:

- obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 4 kpk, art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk polegającą na dowolnej i jednostronnej ocenie zgromadzonego materiału dowodowego, dokonanej z całkowitym pominięciem lub zbagatelizowaniem dowodów bezspornie przemawiających na korzyść oskarżonego A. B. (1), które to uchybienia doprowadziły w konsekwencji do ustalenia błędnego stanu faktycznego, polegającego na:

a) ustaleniu, iż źródłem zatargu pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym nie było zachowanie oskarżonego względem świadka O. H.;

b) ustaleniu, iż między pokrzywdzonym a świadkiem O. H. nie istniała w chwili i po dacie czynu więź emocjonalna, która mogłaby rzutować na złożone przez świadka zeznania;

c) ustaleniu, iż O. H. nie miała styczności z oskarżonym w dniu zdarzenia, podczas gdy z zeznań A. B. (2) i A. S. wynika że O. H. miała styczność z oskarżonym w dniu zdarzenia;

d) ustaleniu przebiegu zajścia pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym, poprzez pominięcie faktu, że zajście zostało wywołane wyzywającym zachowaniem pokrzywdzonego, który prowokował oskarżonego niewypowiedzianymi dla żartu stwierdzeniami, iż za mało mu płaci, czy też sformułowaniem „nie dla psa kielbasa”;

e) ustaleniu, iż pokrzywdzony nie wiedział, że oskarżony jest jego pracodawcą, podczas gdy informację tę uzyskał przed zdarzeniem od świadków M. Z. i J. W.;

f) ustaleniu, iż groźba wypowiedziana przez oskarżonego mogła wzbudzić u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę jej spełnienia, podczas gdy zachowanie pokrzywdzonego w trakcie i po zdarzeniu wskazuje, że nie obawiał się on jej realizacji;

II. Ponadto, na podstawie art. 427 § 3 kpk wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dokumentu w postaci wydruku z portalu facebook.com, z którego to dowodu jednoznacznie wynika, iż pomiędzy pokrzywdzonym a świadkiem O. H. występowała w dniu zdarzenia i występuje nadal silna więź emocjonalna;

W związku z powyższym na podstawie art. 427 § 1 kpk i art. 437 § 1 i 2 kpk,

1. W zakresie czynu opisanego w **punkcie I.** wyroku Sądu Rejonowego w Olsztynie II Wydział Karny, wydanego 18 lipca 2017 r. w sprawie II K 939/16, wniósł o zmianę wyroku:

a) poprzez umorzenie postępowania za podstawie art. 17 § 1 pkt 3 kpk z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość czynu ewentualnie:

b) poprzez warunkowe umorzenie postępowania na podstawie art. 66 §1 kk.

2. W zakresie czynu opisanego w **punkcie II.** wyroku Sądu Rejonowego w Olsztynie II Wydział Karny, wydanego 18 lipca 2017 r. w sprawie II K 939/16, wniósł o zmianę poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu z art. 190 § 1 kk.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego na uwzględnienie nie zasługuje. Zawarte w niej zarzuty są niezasadne.

Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń zarówno w aspekcie okoliczności stanu faktycznego, winy oskarżonego i kwalifikacji prawnej przypisanych mu czynów, jak również w aspekcie kary. Dokonana przez ten Sąd analiza materiału dowodowego jest wnikliwa i jasna, w pełni odpowiada dyrektywom określonym w art. 4 k.p.k. a przeprowadzone w oparciu o tę analizę wnioski jest logiczne, zgodne z przesłankami wynikającymi z art. 7 k.p.k. i przekonująco uzasadnione.

Na tym tle nie zasługują na podzielenie podniesione w apelacji zarzuty dokonania przez Sąd Rejonowy błędnej oceny materiału dowodowego i tym samym błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia. Sąd meriti dysponując bowiem pełnym i prawidłowo ocenionym materiałem dowodowym, dokonał na jego podstawie ustaleń, które odzwierciedlają rzeczywisty przebieg zdarzenia udziałem oskarżonego z dnia 9 stycznia 2016 r. Motywy apelacji sprowadzają się zaś wyłącznie do polemiki z rozważaniami Sądu. Skarżący nie wskazuje przy tym na

żadne okoliczności, które nie byłyby przedmiotem uwagi Sądu Rejonowego i nie przedstawia takiej, merytorycznej argumentacji, która wnioski tego Sądu mogłaby skutecznie podważyć.

W pierwszej kolejności - ustosunkowując się do dalej idących zarzutów dotyczących czynu przypisanego oskarżonemu w pkt II zaskarżonego wyroku stwierdzić należy, iż nie są one trafne. Sąd meriti bowiem szczegółowo analizując wyjaśnienia A. B. (1) prawidłowo uznał, iż jego depozycje w założeniu swym były ukierunkowane jedynie na takie, subiektywne przedstawienie wersji wydarzeń, która miałyby uchronić oskarżonego od odpowiedzialności karnej za popełnione przestępstwa. Jest ona bowiem sprzeczna nie tylko z dowodami zgromadzonymi w przedmiotowej sprawie, wskazanymi i przekonująco ocenionymi przez Sąd Rejonowy w pisemnych motywach wyroku, ale także z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Sąd Rejonowy trafnie wskazał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku powody takiego stanowiska, a także wewnętrzną sprzeczność i brak konsekwencji wyjaśnień oskarżonego, co nakazywało ich odrzucenie.

Wbrew wywodom skarżącego, Sąd I instancji, w oparciu o zgromadzone w toku postępowania dowody osobowe, prawidłowo ustalił, iż inicjatorem zaistniałego konfliktu był A. B. (1), a konflikt ten wynikał z jego żądania o wyłączenie klimatyzatora. Skarżący natomiast usiłując wykazać wiarygodność wersji lansowanej przez oskarżonego w toku postępowania jakoby to zazdrość W. Ż. wywołana zachowaniem A. B. (1) w stosunku do O. H. była motywem działań pokrzywdzonego błędnie wywodzi, że O. H. w inkryminowanym dniu obsługiwała oskarżonego. Wszak ta okoliczność nie znalazła potwierdzenia w zeznaniach żadnego ze świadków, a w szczególności O. H., której relacja w tym zakresie z oczywistych względów musi być uznana jako ta najbardziej odpowiadająca zaistniałemu stanowi rzeczy. Wymieniona podniosła, iż tego wieczora zajmowała się „zbieraniem szkła ze stolików”, kategorycznie zaprzeczając, by obsługiwała oskarżonego. Wskazała, że doszło jedynie do incydentalnego kontaktu z A. B. (1) wówczas, gdy wymieniony dopiero pod koniec imprezy poprosił ją o nalanie alkoholu klientom, którzy opuszczali lokal. Przyznała jednocześnie, że wprawdzie otrzymała od oskarżonego napiwek w wysokości 50 zł, ale ta sytuacja miała miejsce stanowczo wcześniej w dniu rozpoczęcia działalności klubu. Powyższe depozycje korespondują z zeznaniami pokrzywdzonego, który wskazał, iż oskarżony przebywał wraz ze znajomymi w okolicach baru i z tego też względu obsługiwany był przez barmanów. W tej sytuacji nie sposób przyjąć, zgodnie z linią obrony oskarżonego, że to pokrzywdzony motywowany działaniami A. B. (1) wobec jego byłej dziewczyny, był tą osobą, która sprowokowała zaistniałe zajście.

Na odmienną ocenę ustaleń poczynionych przez Sąd I instancji w tym zakresie w żadnym wypadku nie mogły wpłynąć zeznania świadków A. S. i A. B. (2). Wszak wymienione spójnie z pokrzywdzonym i O. H. opisały przebieg zajścia, wskazując na polecenie natychmiastowego wyłączenia klimatyzacji skierowane przez oskarżonego do pokrzywdzonego jako przyczynę awantury. Skarżący zaś wyraźnie pomijając te okoliczności, które nie korelują z wyjaśnieniami oskarżonego koncentruje swoją uwagę jedynie na wyrwanych z kontekstu fragmentach wypowiedzi tych świadków, które – w jego ocenie – mają wyświadczyć o tym, że O. H. w istocie obsługiwała oskarżonego, a tym samym mogło to u pokrzywdzonego wywołać uczucie zazdrości. Jednakże samo stwierdzenie A. S., iż oskarżony „od początku zachowywał się impulsywnie, arogancko i gwizdał na O.” nie oznacza przecież jeszcze tego, iż wymieniona pozostawała w jakimkolwiek z nim kontakcie. Podobnie powyższego nie sposób także w wywodzić z relacji A. B. (2), skoro wymieniona zeznała jedynie „mogło być, że O. H. obsługiwała pana A. ale nie jestem pewna”(k. 107v). Zresztą nie sposób w tym miejscu nie zauważyć, iż autorowi apelacji cytującemu w swym w środku odwoławczym zeznania tego świadka umknęło jakże znamienne stwierdzenie w tej wypowiedzi „ale nie jestem pewna”, co już tylko czyni wniosek o nieudolności przytoczonej argumentacji za uzasadniony. Tego rodzaju polemika, negująca przyjęte przez Sąd założenia dowodowe jako nieodpowiadające oczekiwaniom skarżącego, nie może być skuteczna w wykazywaniu, że w postępowaniu Sądu doszło do przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów.

Jakkolwiek zgodzić się należy z twierdzeniami obrońcy, iż W. Ż. i O. H. niewątpliwie łączyły bliskie relacje z racji pozostawania przed zdarzeniem w związku partnerskim, czego wszak Sąd I instancji -jak wynika z lektury uzasadnienia zaskarżonego wyroku- nie pominął, niemniej ta jedynie okoliczności nie może stanowić o niezasadnym daniu wiary zeznaniom O. H., a w konsekwencji dokonaniu dowolnej oceny jej depozycji. Wskazania wymaga, iż wymieniona nie starała się obciążać oskarżonego ponad miarę, zeznawała jedynie o okolicznościach, co do których była całkowicie przekonana, albowiem była ich bezpośrednim świadkiem, zaś wówczas gdy danej okoliczności nie

widziała to wyraźnie to przyznawała tak jak w przypadku samego momentu rzucenia przez oskarżonego podajnikiem do słomek. Poza tym jej zeznania znalazły potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym zebrany w sprawie. Stąd też nie sposób jej depozycji, uznawać za przesądzających w kwestii odpowiedzialności karnej A. B. (1). Innymi słowy, nawet gdyby odrzucić jej relacje, to i tak inne zgromadzone w toku postępowania dowody byłyby wystarczające, aby przypisać oskarżonemu sprawstwo zarzucanych mu czynów. Nieuprawnione są zatem twierdzenia skarżącego jakoby Sąd dopuścił się obrazy art. 7 k.p.k.

Wreszcie, co już wskazano powyżej, nie ulega wątpliwości, że źródłem incydentów, jakie miały miejsce tamtego wieczora było żądanie oskarżonego wyłączenia klimatyzacji, a nie jego zachowanie wobec O. H.. Sąd I instancji odwołując się do zasad logicznego rozumowania prawidłowo uznał, iż wyjaśnienia oskarżonego w części, w jakiej wskazywał, że pokrzywdzony miał wypowiedzieć w jego kierunku słowa „nie dla psa kiełbasa”, nie polegają na prawdzie. W świetle powyższego zatem jako nieistotne w realiach niniejszej sprawy jawi się mocno akcentowana przez obrońcę okoliczność bliskiej więzi emocjonalnej, jaka miała łączyć pokrzywdzonego z O. H., a tym samym dowód przedłożony w postępowaniu odwoławczym w postaci wydruku z portalu F. nie mógł mieć żadnego wpływu na treść wydanego rozstrzygnięcia.

Równocześnie bezspornym jest to, iż pokrzywdzony w odpowiedzi na kierowane pod jego adresem ponaglenia stwierdził, iż „za mało mu to płacą, aby miał narażać swoje życie”, jednakże wbrew sugestiom skarżącego takie sformułowanie w żadnym razie nie mogło stanowić usprawiedliwienia dla zachowania oskarżonego, które w ocenie apelacji stanowiło „normalną reakcję”. W tym kontekście zupełnie bez znaczenia pozostaje też to czy pokrzywdzony w momencie wypowiedzania tych słów wiedział, iż oskarżony jest współwłaścicielem lokalu, w którym pracuje. Nawet bowiem gdyby przyjąć wiedzę oskarżonego w tym zakresie, tak jak chce tego obrona, to i tak fakt ten przecież nie może ekskulpować oskarżonego od przypisanego mu czynu z art. 190 § 1 k.k., gdyż nie czyni zgodnymi z prawem podjętych przez niego działań polegających groźeniu pokrzywdzonemu pozbawieniem życia.

Nie może także zyskać akceptacji Sądu odwoławczego twierdzenie obrony, że w realiach niniejszej sprawy nie mamy do czynienia z istnieniem po stronie pokrzywdzonego uzasadnionej obawy spełnienia groźby, która jest elementem warunkującym przypisanie sprawstwa występku z art. 190 § 1 k.k. Słusznie bowiem Sąd Rejonowy uznał, iż oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przepisu art 190 § 1 k.k., tj. groźby bezprawnej, którą stanowi zapowiedź spowodowania wobec jej adresata określonej dolegliwości. Przyjętym jest, że bytu tego przestępstwa nie jest konieczne stwierdzenie obiektywnego niebezpieczeństwa realizacji tej groźby, czyli tego czy sprawca miał rzeczywisty zamiar jej spełnienia, ale ważny jest wyłącznie subiektywny odbiór u pokrzywdzonego. Innymi słowy, czy faktycznie wzbudziła ona u niego obawę spełnienia, czy wywołała uczucie strachu lub zagrożenia (wyrok SN z 27 kwietnia 1990, IV Kr 69/90, Lex Polonica nr 308512).

Na tym tle skarżący błędnie jednak odczytuje brak reakcji pokrzywdzonego na wypowiedziane w jego kierunku słowa jako okoliczność mającą świadczyć o tym, iż W. Ż. nie obawiał się oskarżonego. Tymczasem z zeznań pokrzywdzonego w sposób jasny i klarowny wynika, że taką postawę przyjął właśnie z uwagi na obawę spełnienia owych gróźb po to tylko, aby wzburzać i tak już agresywnego zachowania oskarżonego, który pod wpływem alkoholu był nieprzewidywalny. Zresztą o realności obawy spełnienia tych gróźb świadczą już same czynności wykonawcze podejmowane przez oskarżonego w ramach przypisanego mu czynu z art. 217 § 1 k.k. Nie ulega zatem wątpliwości W. Ż., do którego owe groźby były kierowane przez oskarżonego, przestraszył się realnością ich spełnienia. Istotnym dla bytu przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. pozostaje to, aby pokrzywdzony odczuwał uzasadnioną obawę spełnienia gróźb, co nastąpiło w chwili ich wypowiedzania. Nie stanowią zatem dekompletacji znamion tego występku powołane przez skarżącego działania pokrzywdzonego podejmowane po tym zdarzeniu, skoro miały one miejsce już w zupełnie innym kontekście sytuacyjnym. Oczywistym wydaje się, że początkowo pokrzywdzony chciał polubownie zakończyć sprawę i w tym też celu spotkał z radcą prawnym reprezentującym interesy oskarżonego, a dopiero nieudane próby skłoniły go do zawiadomienia organów ścigania. Powyższe okoliczności jednakże nie stanowią o tym, iż oskarżony nie dopuścił się przestępstwa z art. 190 § 1 k.k.

Reasumując, dokonanych ustaleń w zakresie przypisanego oskarżonemu czynu z art. 190 § 1 k.k. nie można uznać za dowolne. Nie sposób również uznać - jak czyni to apelujący - że Sąd meriti naruszył przepis art. 4 k.p.k. Przyjęcie przez Sąd I instancji określonej wersji zdarzenia jakkolwiek niekorzystnej dla oskarżonego to jednak opartej na dokładnej i nie budzącej zastrzeżeń oceny dowodów nie może być uznane za naruszenie zasady obiektywizmu. Z całą stanowczością należy także podkreślić, że Sąd I instancji wbrew twierdzeniom skarżącego odniósł się do wszystkich dowodów przeprowadzonych w toku postępowania i ujawnionych w toku rozprawy głównej. Nie pominął przy tym żadnej okoliczności istotnej z punktu widzenia odpowiedzialności oskarżonego za zarzucone mu przestępstwo. Niezasadny okazał się zatem zarzut naruszenia art. 410 k.p.k.

Odnosząc się natomiast do sugerowanych przez skarżącego uchybień dotyczących czynu przypisanego oskarżonemu w pkt I zaskarżonego wyroku przede wszystkim wypada apelacji obrony zarzucić w pewnym stopniu niekonsekwencję, gdyż nie sposób nie zauważyć, że najpierw powołuje się na naruszenie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k., domagając się umorzenia postępowania z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość czynu, by zaraz potem podnosić zarzut obrazy art. 66 § 1 k.k. wskazując, że społeczna szkodliwość czynu popełnionego przez oskarżonego nie jest znaczna, niemniej wyższa niż znikoma. Taki sposób formułowania zarzutów apelacyjnych jako sprzeczny w zakresie wywodów jest zupełnie niezrozumiały. W tej sytuacji więc za wystarczającą uznać należy analizę przesłanek warunkowego umorzenia postępowania w tym konkretnym przypadku tym bardziej, iż skarżący w pisemnych motywach środka odwoławczego nie przedstawił jakiegokolwiek argumentacji na poparcie swojego stanowiska odnośnie naruszenia zaskarżonym orzeczeniem przepisu art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.

Przypomnieć trzeba, że zgodnie z treścią art. 66 § 1 k.k., Sąd może warunkowo umorzyć postępowanie karne, jeżeli wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa sprawcy niekaranego za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie on przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa.

Warunkowe umorzenie postępowania karnego na podstawie art. 66 § 1 i 2 k.k. możliwe jest zatem tylko wówczas, gdy wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne. Obydwie te przesłanki muszą być ustalone odrębnie, w sposób niezależny od siebie. Ustawa wymaga, aby zarówno wina sprawcy nie była znaczna, jak i stopień społecznej szkodliwości był oceniany jako taki, który nie jest znaczny (A. Zoll, w: G. Bogdan, Z. Cwiakalski, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll, Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do art. 1–116, red. A. Zoll, Kraków 2004, s. 997). Stopień zawinienia podlega ocenie przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności decydujących o przypisaniu winy, a więc dojrzałości sprawcy, jego poczytalności, zdolności do rozpoznania bezprawności zachowania, ewentualnych anormalnych sytuacji motywacyjnych. Jest oczywiste, że ustawowe wymaganie, aby stopień winy nie był znaczny, oznacza, że wina sprawcy musi być ustalona ponad wszelką wątpliwość. Natomiast kryteria oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu konkretyzuje art. 115 § 2 k.k. i dopiero przez pryzmat tego przepisu, w ścisłym powiązaniu z okolicznościami konkretnej sprawy, można ową kwestię szkodliwości społecznej czynu w sposób właściwy zweryfikować. Zgodnie zatem z treścią art. 115 § 2 k.k. okolicznościami, które decydują o stopniu społecznej szkodliwości czynu są: rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, waga naruszonych przez sprawcę obowiązków, postać zamiaru, motywacja sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia.

Przenosząc powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, że stan faktyczny, jaki zaistniał w niniejszej sprawie, wbrew stanowisku skarżącego, nie pozwala przyjąć, iż zarówno wina oskarżonego, jak i ładunek społecznej szkodliwości czynu z art. 217 § 1 k.k. nie były znaczne. Przeciwno takiej tezie przemawia, zdaniem Sądu Okręgowego, przede wszystkim fakt, iż do zdarzenia ujętego w pkt I części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku doszło wśród szeregu osób, zaś działanie oskarżonego miało charakter bardzo agresywny i gwałtowny. Jeśli nawet bezpośrednio otoczenie licznych pracowników lokalu nie wpłynęło na oskarżonego hamująco i nie powstrzymało go przed uzewnętrznieniem swoich negatywnych emocji wobec pokrzywdzonego i to przy użyciu m.in. niebezpiecznego

przedmiotu w postaci krzesła, to okoliczność ta wymownie wskazuje na znaczne lekceważenie przez oskarżonego zasad porządku prawnego i norm postępowania.

Oskarżony działał przy tym z zamiarem bezpośrednim, z niskich pobudek, nie znajdował się w takiej sytuacji, która mogłaby w jakikolwiek sposób usprawiedliwić jego zachowanie. Za taką okoliczność na pewno nie sposób uznać podnoszonej w apelacji konfrontacyjnej postawy pokrzywdzonego, skoro okoliczność ta w zgromadzonym stanie dowodów nie znalazła żadnego potwierdzenia. Niebagatelne znaczenie ma przy tym także to, iż pokrzywdzony niezwłocznie wykonał polecenie oskarżonego, o czym go poinformował, jak również o specyficznej konstrukcji klimatyzatora, która uniemożliwia jego natychmiastowe wyłączenie, co jednak nie powstrzymało oskarżonego od dalszych zachowań nacechowanych przemocą fizyczną i werbalną. Powyższe jest bulwersujące również z tego powodu, iż oskarżony, jako pracodawca swoim przykładem winien kształtować prawidłowe społecznie postawy wśród swoich pracowników.

Jednocześnie nie sposób pomijać obrażeń ciała, jakich doznał pokrzywdzony, a które to wszak przy formalnym charakterze omawianego przestępstwa nie są oczywiste i nie zawsze mają miejsce. Na korzyść oskarżonego niewątpliwie nie przemawia okoliczność, iż przypisanego mu czynu dopuścił się będąc pod wpływem alkoholu.

Podkreślenia wymaga również fakt, że postawa oskarżonego prezentowana w toku procesu nie daje żadnych gwarancji, iż ponownie nie naruszy on porządku prawnego. Pogląd ten jest tym bardziej uzasadniony zważywszy, że wymieniony w toku toczącego się procesu pomimo nawet obiektywnych i niekorzystnych dla niego dowodów, konsekwentnie kwestionował swoje zawinienie, przerzucając odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenie na pokrzywdzonego. Nie wyraził on przy tym skruchy czy ubolewania, a jedynie wskazał na okoliczności usprawiedliwiające - zdaniem oskarżonego – jego zachowanie. Powyższe wskazuje, że oskarżony nie zrozumiał swojego nagannego postępowania, a zawarte w apelacji stanowisko zostało zaprezentowane wyłącznie w celu ochrony jego własnych interesów.

Trudno przy tym za istotną okoliczność bezkrytycznie uznać dotychczasowy sposób życia oskarżonego, w tym fakt jego uprzedniej niekaralności. Te argument bowiem może mieć znaczenie dla wymiaru kary, natomiast nie może mieć znaczenia dla oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu i stopnia winy i w konsekwencji uznania, że spełnione zostały wszystkie przesłanki art. 66 k.k., których łączne zaistnienie uzasadniać może zastosowanie tego środka probacyjnego w postaci warunkowego umorzenia postępowania.

W świetle powyższego nie sposób zakładać, aby wyrok warunkowo umarzający postępowanie realizował w takim przypadku jakiegokolwiek cele w zakresie prewencji indywidualnej i społecznej oraz wychowawczego oddziaływania i aby był wystarczająco zdecydowanym sygnałem dla oskarżonego o niepoprawności jego zachowania.

Sąd odwoławczy nie podzielił zatem argumentacji skarżącego, który uznał rozstrzygnięcie Sądu I instancji w zakresie kary za nieuzasadnioną dolegliwość. Okoliczność, że wyrok skazujący utrudni oskarżonemu prowadzenie działalności gospodarczej jest oczywistą konsekwencją wypływającą ze skazania i świadczy o nieopłacalności w wymiarze społecznym popełniania przestępstw, jednak jako taka nie może skutkować odmiennym rozstrzygnięciem w przedmiotowej sprawie poprzez tak łagodne potraktowanie oskarżonego. Konsekwencje wypływające ze swojego bezprawnego zachowania – wobec faktu, że oskarżony jest osobą dojrzałą i doświadczonym przedsiębiorcą powinny być przez niego w pełni uświadamiane w momencie podjęcia decyzji o popełnieniu przestępstw.

Mając zatem powyższe na uwadze i nie podzielając zarzutów ani wniosków zawartych w apelacji, zaskarżony wyrok jako prawidłowy i słuszny utrzymano w mocy (art. 437 § 1 k.p.k.).

Uwzględniając wydatki poniesione przez oskarżyciela posiłkowego z tytułu ustanowienia pełnomocnika z wyboru w postępowaniu odwoławczym Sąd Okręgowy na podstawie art. 634 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. w zw. z § 11 ust. 2 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie zasądził od oskarżonego na rzecz W. Ź. zwrot kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 840 zł.

Wobec nie uwzględnienia apelacji wniesionej wyłącznie na korzyść oskarżonego, Sąd Okręgowy obciążył A. B. (1) kosztami sądowymi za postępowanie przed Sądem odwoławczym (art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k.), w tym opłatą w kwocie 210,00 zł, ustaloną na podstawie art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych uznając, iż ich uiszczenie mieści się w możliwościach finansowych oskarżonego.